Nr 127. Kraków, Piątek 19 Marca 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie. Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWA: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropcasa i A. Salamonowa, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmant 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 18 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Próby zażegnania wojny.

(Telegr. „N. Reformy").

Interwencya mocarstw w Serbii.

Paryż. Jak „Figaro" się dowiaduje, rządy w Londynie, w Petersburgu i w Paryżu porozumiewały się, w celu **wystosowania do Serbii noty** z wezwaniem, **aby szukała podstawy dla porozumienia** z Austro-Węgrami, które to **porozumienie Rosya, Francya i Anglia uważają za nieodzowne.** Ten potrójny krok, który zresztą w Berlinie został szczególnie chętnie powitany, nastąpił onegdaj wieczorem. — Oczekują najlepszych rezultatów tego kroku. Rosya znalazła stylizacyę, która pozwala na strzeżenie ambicyi narodu serbskiego, a zarazem **daje Austro-Węgrom zadośćuczynienie, które może utrzymać pokój.**

Berlin. „Loc. Azg." donosi z Paryża: Z rozmów, jakie minister spraw zagranicznych Pichon prowadził z kilku ambasadorami, między nimi austryackim i rosyjskim, powstała nota, którą rządy rosyjski, angielski i francuski onegdaj wieczorem wystosowały do Serbii. Nota ta domaga się od Serbii, aby odstąpiła od swego protestu przeciw aneksyi Bośni i Hercegowiny.

Londyn. „Times" w doniesieniu z Petersburga potwierdza wiadomość o nowym kroku w Serbii, do którego przyłączy się także Rosya. Poradzi ona Serbii, aby w sposób jasny i niedwuznaczny zrzekła się swoich żądań i rozpoczęła bezpośrednie rokowania z Wiedniem. Korespondent „Timesa" jest upoważniony do tego oświadczenia i dodaje, że w Petersburgu mają nadzieję, iż partya pokojowa w Wiedniu po tym kroku mocarstw w Belgradzie odrzuci rady partyi wojennej. Gdyby austryacka partya wojenna była wszechmocna, byłaby w takim razie wzięła ostatnią notę serbską za powód do okupacyi Belgradu. To się jednak nie stało, co uprawnia do nadziei utrzymania pokoju. „Times" sądzi, że Serbia pójdzie za radą mocarstw i oświadczy, że sprawę bośniacką uważa raz na zawsze za załatwioną. W tym kierunku a także w sprawie rozbrojenia 7000 rezerwistów zostanie wywarty wielki nacisk na rząd serbski. Milovanowicz oświadczył zastępcom Anglii, Francyi i Rosyi, że takiemu naciskowi rząd serbski będzie się musiał poddać.

Londyn. „Daily Express" donosi: Anglia postanowiła wdrożyć nowy wspólny krok mocarstw w Belgradzie, celem skłonienia Serbii do rozbrojenia się. Gdyby Serbia nie chciała zastosować się do rad, zmierzających ku uchyleniu wojny, wtedy zostanie zawiadomiona, że w razie wojny będzie zupełnie odosobnioną. Rosya wobec grożącego niebezpieczeństwa zapewne przyłączy się do tego kroku mocarstw. Dzienniki zapewniają jednak, że Serbia nie rozbroi się, dopóki Austrya pierwsza tego nie uczyniła.

Wiedeń. „Zeit" omawiając zapowiedzianą interwencyę mocarstw w Belgradzie, wyraża wątpliwość, czy ta interwencya usunie grożące niebezpieczeństwo. Dziennik wywodzi, że jeżeli krok mocarstw ma mieć jakieś powodzenie, to Serbia musi się wstrzymać od wszelkich strzałów na wschód od Driny. Niestety w Serbii stracono wszelką miarę, w czem leży niebezpieczeństwo dla Serbii.

Widoki powodzenia.

Berlin. „Voss. Ztg" donosi z Belgradu: Wątpią tu, czy krok mocarstw będzie miał jakieś powodzenie. **Sytuacyę uważają za poważną i wojnę za nieuniknioną, chyba że mocarstwa użyją największej presyi i zmuszą formalnie rząd serbski do zrzeczenia się jego żądań.**

Kwestya konferencyi.

Berlin. Rząd włoski i rządy innych wielkich mocarstw powzięły inicyatywę dla **rychłego zwołania konferencyi z programem, na który Austro-Węgry się zgodzą,** t. j. z wykluczeniem obrad nad kwestyą bośniacką i serbską. Rząd niemiecki przyjął te propozycye bardzo przychylnie.

Paryż. W kołach dyplomatycznych zapewniają, że ogłoszona wczoraj propozycya „Tempsu" nie odpowiada zamiarom urzędu spraw zagranicznych i wątpią, czy Austrya się na nią zgodzi, ponieważ propozycya ta przyznaje Rosyi stanowisko opiekunki Serbii.

Stanowisko Serbii.

Belgrad. Wieczorem odbyła się tu Rada ministrów pod przewodnictwem króla.

Belgrad. Rada ministrów zajmowała się stanowiskiem Serbii do oczekiwanej nowej noty Austro-Węgier i kwestyą, jakie zarządzenia wojskowe Serbia ma poczynić na wypadek, gdyby wiadomości o mobilizacyach korpusów austro-węgierskich sprawdziły się.

Paryż. Agencya Havasa dowiaduje się z Belgradu: Według krążących wiadomości, rząd serbski w odpowiedzi, którą wystosuje po nowym kroku hr. Forbacha do Austryi, zdecydowany jest **zastosować się do inicyatywy mocarstw.** Jak słychać, rząd serbski **gotowy jest przeprowadzić rozbrojenie, jeżeli mocarstwa mu to doradzą.**

Konferencye Milovanowicza.

Kolonia. „Köln. Zeitung" donosi z Belgradu: Milovanowicz konferował wczoraj z posłami: rosyjskim i francuskim. Konferencye te trwały dłuższy czas.

Apel Dumy.

Petersburg. Inicyatywa Chomiakowa odezwy do parlamentów europejskich natrafia na poważny opór żywiołów spokojnych. Prawica Dumy zamierza jeszcze dzisiaj przeciw temu zaprotestować. Także wielu liberalnych posłów oświadczyło się przeciw tej odezwie

---

Sytuacya.

(Telegr. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń. Wczoraj po południu osądzano sytuacyę o wiele spokojniej, aniżeli dotychczas, opierając się głównie na zapowiedzianej interwencyi mocarstw w Belgradzie i na propozycyach pośredniczących Włoch i Francyi. — Wyniki tych kroków są dotąd zupełnie niepewne. W każdym razie wątpią, czy nota rządu austryackiego do Serbii zostanie wysłaną w sobotę, jak zapowiedziano. Ze względu na przygotowania, jakie rząd austryacki łączy z tym krokiem, odpowiedź Austryi na ostatnią notę serbską wystosowaną będzie prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu.

Budapeszt. W kuloarach Sejmu prezydent gabinetu Wekerle na zapytanie posłów co do sytuacyi odpowiedział: Mogę powiedzieć, że także król ma nadzieję, iż uda się uniknąć wojny.

Monachium. „Münch. N. Nachr." osądzają sytuacyę zagraniczną w następujący sposób: Chociaż nie ma stanowczych wiadomości, można powiedzieć, że ogólna sytuacya raczej się polepszyła niż pogorszyła. W Paryżu i Londynie przyznają, że ostatnia nota serbska zasługuje na potępienie. Także rząd rosyjski daje do poznania, że życzy sobie pokoju, istnieje przeto nadzieja, że konflikt między Austryą a Serbią będzie zlokalizowany

Położenie na giełdzie.

Wiedeń. Na giełdzie wczorajszej panowało usposobienie spokojniejsze, kursa jednak, w porównaniu z dniem wczorajszym, podniosły się bardzo nieznacznie.

Run na kasy.

Lwów. Run na galic. Kasę oszczędności, powstały w poniedziałek, nie ustaje, mimo odezw dzienników. W Kasie panuje ciągle natłok, władki wycofują głównie żydzi i ludność uboższa, podmawiana do tego przez niesumiennych spekulantów.

Lwów. — Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej omawiano szeroko run na banki w kraju. R. m. Szafrański podniósł, że w całym kraju powstał run na kasy i banki, co wpływa ujemnie na handel i przemysł. Mowca wezwał prezydyum miasta, aby poczyniło kroki celem zapobieżenia temu, ewentualnie aby namiestnictwo wydało odpowiednią odezwę do ludności. Wiceprezydent dr Rutowski wyjaśnił, że w tym kierunku rozpoczęto już rokowania z namiestnictwem. Dr Lisiewicz sprzeciwił się ogłaszaniu odezwy, gdyż może ona wywrzeć wprost przeciwny skutek. Tak n. p. było w roku 1899 za pierwszego runu na galicyjską Kasę oszczędności. — R. m Gubrynowicz stwierdził, że galicyjska Kasa Oszczędności ma do dyspozycyi kilkanaście milionów i wypłaca nawet niektóre wkładki bez wypowiedzenia. Również Bank krajowy ma kilka milionów na wypłatę wkładek. — Ostatecznie wyrażono nadzieję, że uspokojenie nastąpi wskutek akcyi prasy.

Praga. Z powodu krążących pogłosek wojennych nastąpił i tu run na Kasę oszczędności. Żądają wypłaty wkładek w gotówce, obawiając się, że państwo zażąda tej gotówki na cele wojenne. Wszystkie instytucye finansowe ogłaszają w dziennikach odezwy, wykazujące zupełną bezpodstawność tych bezmyślnych pogłosek.

Nastrój wojenny na Węgrzech.

Budapeszt.. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego pos. Szemere uzasadniał interpelacyę w sprawie sytuacyi zagranicznej i wywodził, że trójprzymierze nigdy nie było tak silnem jak dzisiaj. Wybory we Włoszech oznaczają świetny tryumf trójprzymierza. Drugi nasz sprzymierzeniec: państwo niemieckie, stoi po naszej stronie jak skała, a nasz silny przyjaciel cesarz Wilhelm (burzliwe okrzyki: Eljen!) z wiernością germańską stoi obok nas. Natomiast agituje wielkie państwo rosyjskie przeciw nam. Rząd rosyjski dzisiaj jeszcze jest słabym i niezdolnym do akcyi wojennej. Nasz urząd zagraniczny nie wyzyskał tej niezwykle pomyślnej konstelacyi w Europie i uprawia politykę Fabiusa Cunctatora. Od wielu lat wydajemy wielkie sumy na naszą doskonałą armię, gdy zaś zachodzi potrzeba czynu, to pozostajemy biernymi. Polityk może być pokojowym i humanitarnym, jednakże nie wolno mu odstąpić od wojny, gdy ona jest konieczną i sprawiedliwą. Właśnie należy ją wtedy rozpocząć, kiedy sytuacya polityczna jest korzystną, a my jesteśmy silniejszymi. Czy może chce się czekać, aż nasi wrogowie będą silniejszymi, czy mamy może czekać, aż Rosya się wzmocni i będzie całkiem przygotowaną, aby nam zadać klęskę?

Interpelant przypomina mowę wygłoszoną na ostatniej sesyi delegacyjnej, w której oświadczył, że naszymi naturalnymi sojusznikami na Bałkanach są Turcya i Bułgarya. W tej mowie zalecał interpelant okupacyę Belgradu i połączenie okolic Serbii, zamieszkałych przzz Bułgarów, z Bułgaryą i do tego dodaje obecnie, że okolice Serbii, zamieszkałe przez Rumunów, należałoby odstąpić Rumunii. Niestety, nasza zagraniczna polityka nie jest czynną lecz bierną. Mówi się zawsze o Europie. Europa w obecnej chwili jest prostym frazesem, nadającym się może do straszenia dzieci.

Interpelant zapytuje w końcu, czy prezydent ministrów skłonnym jest użyć swego wpływu konstytucyjnego na kierownictwo urzędu spraw zagranicznych, abyśmy w przyszłości nie prowadzili polityki biernej ale czynną i nie zawsze figurowali jako strona cierpiąca, lecz przeciwnie, zapobiegali ewentualnej akcyi przeciwko nam zwróconej.

Pogłoski o zamordowaniu hr. Forgacha.

Wiedeń. Wczoraj kolportowano tu niesprawdzone pogłoski z Belgradu, jakoby poseł austro-węgierski w Belgradzie hr. Forgach został tam zamordowany.

Przygotowania wojenne Serbii.

Belgrad. Zbrojenia Serbii prowadzone są dalej z ogromnym pospiechem. W Salonice zapowiedziano przybycie nowego transportu 45.000 kg. dynamitu, 100.000 sztuk broni, 50 milionów nabojów i znacznej ilości karabinów maszynowych.

Belgrad. Prawie wszystkie serbskie klasztory zamieniono na magazyny broni.

Belgrad. Tutejszym dziennikom zakazano podawania wiadomości o mobilizacyi.

Salonika. Okręt francuski „Charente" wiezie do Saloniki **160** skrzyń z materyałem wojennym dla Serbii. Z ładunku, który przybył do Saloniki przed kilku dniami, zatrzymano **370** skrzyń, w tem 269 skrzyń z nabojami.

Belgrad. Ponieważ Rada miasta Belgradu postanowiła nabyć 50 karabinów maszynowych dla armii serbskiej, inne miasta uczyniły to samo. Do Niemiec wysłano komisyę, celem odebrania w tamtejszych fabrykach transportów karabinów maszynowych. Rząd serbski prowadzi rokowania z firmami angielskiemi o dostawę 150 mitraliez.

Nastrój w Serbii.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg" donosi z Belgradu, że wewnątrz kraju entuzyazm na rzecz wojny nie jest tak wielki, jak w Belgradzie. Chłopi żalą się, że muszą porzucać swe zajęcia i pracę w polu dla Bośniaków, których los jest im obojętny. Korespondent „W. Allg Ztg" twierdzi, że wśród serbskiej ludności słychać zdanie, iż byłoby lepiej, gdyby Austrya Serbię zabrała, aby zapanował spokój i porządek w kraju. Ludność z powodu ciągłych przesileń, komplikacyj i korupcyi, doprowadzoną jest do rozpaczy i ruiny.

Belgrad. Wiadomość „Frank. Ztg." jakoby Rosya postanowiła była zachować się neutralnie na wypadek wojny austro-serbskiej, wywołała tu zaniepokojenie; niektóre dzienniki występują znów przeciw Rosyi, a głównie przeciw Izwolskiemu, za jego dwulicową politykę.

Mobilizacya w Czarnogórze.

Sofia. Podług wiarogodnych wiadomości z Cetynii, **czarnogórska brygada została zmobilizowana** i przeznaczona ku Spizzy.

Sandżak.

Kolonia. „Kölnisch Ztg" donosi z Saloniki: Z Tikwisch donoszą, że silna banda serbska przekroczyła granicę sandżacką. Przeciw tej bandzie wyruszyły dwie kompanie wojska tureckiego. Ludność serbska na granicy sandżaku została zaopatrzoną w bomby ręczne.

Stanowisko Rosyi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" twierdzi, że w tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymują, iż Rosya w razie wojny austro-serbskiej zachowa się neutralnie.

Mobilizacya w Niemczech.

Kolonia. Krążą tu pogłoski o mobilizacyi, zarządzonej w Niemczech. — Korpusy wrocławski i królewiecki zostały zmobilizowane.

Berlin. Z miast prowincyonalnych donoszą, że w fabrykach dla dostaw wojskowych pracują z gorączkową szybkością. Zarząd wojskowy przygotowuje się na wszelkie ewentualności.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Poznania: Wielka firma handlowa końmi Herman Greschin i Sp. otrzymała z ministerstwa wojny zamówienie na szybką dostawę 3000 koni dla artyleryi.

Wiedeń. „Zeit" donosi, że instytut wojskowo-geograficzny, który, jak wiadomo, przed paru laty wypracował mapy Serbii w stosunku 1 : 75.000, wycofał te mapy z handlu księgarskiego, ponieważ potrzebuje ich do własnego użytku.

Belgrad. „Politika" donosi, że do Belgradu przybyło już wielu sprawozdawców wojennych rosyjskich i angielskich.

Sprawy parlamentarne.

(Telegr. „N. Reformy").

Audyencya Pattaia.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu przezydenta Izby posłów Pattaia i wyraził zadowolenie z dotychczasowego przebiegu prac parlamentu.

Koło polskie.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na którem postanowiono głosować za kontyngentem rekruta, a w razie potrzeby upoważniono pos. Petelenza i Stojałowskiego do zabrania głosu. Następnie obradowano na sprawą upaństwowienia kolei i wydelegowano jako mowców plenum Kolischera i Stwiertnię. Wkońcu odbyła się poufna dyskusya nad sytuacyą zagraniczną.

Rusini przeciw min. Dulębie.

Wiedeń. Jedna z korespondencyj donosi, że klub ruski postanowił zgłosić wniosek nagły przeciw nominacyi dra Dulęby ministrem dla Galicyi bez zapytania o zdanie w tej sprawie Rusinów.

Komisya wojskowa.

Wiedeń. Komisya wojskowa obradowała wczoraj nad kontyngentem rekruta. W ciągu dyskusyi poseł Steiner ze względu na niewyjaśnioną sytuacyę zagraniczną zalecał rychłe załatwienie kontyngentu rekruta i wniósł następującą rezolucyę:

„Wzywa się rząd, aby się starał, by należny rządowi austryackiemu i parlamentowi wpływ w sprawach wspólnej armii został w zupełności uwzględniony i aby nie czyniono Węgrom żadnych jednostronnych koncesyj, a rokowania odnoszące się do spraw wojskowych z rządem węgierskim, były wdrożone tylko za wiedzą i zgodą rządu austryackiego".

W dalszej dyskusyi pos. Petelenz poruszył szereg żądań ludności na polu wojskowem, a następnie zaznaczył stanowisko co do składu i zadań armii nowoczesnej.

Minister obrony kraj. Georgi w dłuższej mowie, oświadczył co do pogłosek łączonych z obecnem powołaniem żołnierzy, będących w służbie nieczynnej, iż może stwierdzić, że te zarządzenia nawet w przybliżeniu nie mają charakteru mobilizacyi. — Chodzi raczej wyłącznie o przygotowane oddawna uzupełnienie stanu i przeniesienie wojsk, które jest koniecznem dla ulżenia służby wojskom pełniącym natężającą służbę na granicy, a to w większym stopniu, niż to dotychczas było możliwem — przez zatrzymanie pierwszego rocznika rezerwistów i 3 roczników rezerwy zapasowej i przez wyjątkowe powoływanie do służby czynnej na podstawie ustawy z 31 maja 1880 roku.

Przy inauguracyi tego bądź co bądź niezwykłego zarządzenia, ministerstwo obrony krajowej zamierza wspierać rodziny powołanych względnie zatrzymanych rezerwistów, potrzebujące pomocy, mimo, że bezpośredniego ustawodawczego zarządzenia w tym kierunku niema, ponieważ takie zarządzenie mogłoby nastąpić tylko na wypadek mobilizacyi. Stało się to dzięki godnemu uznania stanowisku ministra skarbu i oczekiwaniu, że Rada państwa tę interpretacyę ustawy wojskowej z pewnością chętnie zatwierdzi. Prawo poboru wsparć rozpoczęło się dla rodzin rezerwistów zapasowych z dniem 28 grudnia 1908 r. dla rodzin zatrzymanych rezerwistów z dniem 1 stycznia 1909.

Co do ustawy wojskowej, sądzi minister, że przedłożenie projektu ustawy wojskowej będzie mogło nastąpić w jesieni roku bieżącego.

Odpowiadając na uwagi i wnioski, poruszone w ciągu dyskusyi, zaznacza minister, że do sprawy podwyższenia żołdu dla żołnierzy odnosi się z pełną sympatyą i jeżeli będzie możliwem, z pewnością będzie się z całym naciskiem starał uwzględnić dotyczące życzenia. — W sprawie znęcania się nad żołnierzami stwierdza mowca, że w ostatnich latach wypadki podobne znacznie się zmniejszyły, że jednak mimo to stosunkowo dużo takich wypadków się jeszcze zdarza, pochodzi stąd, iż ludzie teraz więcej się użalają, aniżeli dawniej, przekonawszy się o ciężkich karach, nałożonych na winnych. Co się tyczy życzeń, aby potrzeby wojskowe pokrywano w dotyczących garnizonach, minister w zasadzie zgadza się na to; przy obronie krajowej starają się już postępować w tym duchu, jednakże doświadczenia poczynione są rozmaite. Zmiana ustawy o certyfikatystach jest konieczną, ponieważ obecnie za mało podoficerów może otrzymać posady.

Dalej minister występuje przeciw antymilitarnej propagandzie i powiada, że rozróżnia on przeciwników militaryzmu od wrogów. Mimo wszystko tym wrogom militaryzmu nie uda się silnej dyscypliny w armii austryackiej osłabić, albo choćby tylko rozluźnić.

Następnie zajmuje się obszernie sprawami dostaw wojskowych i urlopami podczas żniw. Zarząd wojskowy gotów jest sposobem próby zaprowadzić rolnicze kursa w latach 1909—1910 w kilku okręgach wojskowych przy każdym pułku. Urlopy podczas żniw będą uwzględnione. W sprawie reformy procedury karnej wojskowej, minister znowu zwrócił się do rządu węgierskiego i przedstawił nagłość tej sprawy, wyrażając życzenie o usunięcie trudności celem rychłego załatwienia tej ważnej sprawy. Co się tyczy dwuletniej służby wojskowej, względnie nowej ustawy wojskowej, stwierdza mowca z zadowoleniem, że sprawa ta uczyniła znaczne postępy. Projekt nowej ustawy wojskowej przygotowany w r. 1904, uległ znacznym zmianom bądź to z powodu zmiany stosunków, bądź też zmian i modyfikacyi, jakie się okazały koniecznemi z powodu rozmaitych wniosków poruszonych przez posłów.

W sprawie nowej ustawy wojskowej rozpoczęto też na razie rokowania z rządem węgierskim. Niekorzystny stan stosunków prezencyjnych w armii czyni koniecznem podwyższenie stanu tak, że w tym roku zmierzonem było żądanie podwojenia stanu wojskowego na przynajmniej 125.000, jednakże od tego zamiaru odstąpiono ze względu na widoki bliskiego załatwienia nowej ustawy wojskowej.

Po dalszej dyskusyi, w której przemawiali jeszcze między innymi posłowie Baczyński i Szajer, ustawę przyjęto 27 głosami przeciw 11. Rezolucyę postawioną przez posła Steinera przyjęto i referentem dla Izby wybrano hr. Kolowrata.

TELEGRAMY

z dnia 19 marca.

Wiedeń. Namiestnik Bobrzyński przyjechał tu ze Lwowa.

Berlin. Cesarz Wilhelm wczoraj przed południem odwiedził kanclerza Bülowa.

Berlin. Wczoraj otrzymali zaproszenie na śniadanie u cesarza: turecki minister spraw zagranicznych Rifat pasza, ambasador turecki w Berlinie oraz kanclerz Bülow i sekretarz stanu Schoen

Stosunki narodowościowe na Śląsku.

Wiedeń. Konferencya czesko-polska w sprawie stosunków narodowościowych na Śląsku została wczoraj zakończoną. Postanowiono ogłosić komunikat na tej podstawie, aby we wszystkich miejscowościach o ludności mieszanej na Śląsku założono szkoły dla mniejszości narodowych podług wymagań ustawy. Polscy uczestnicy konferencyi wyjechali niezadowoleni z jej przebiegu, albowiem absolutnie nie wierzą w szczerość uchwały, wyrażonej w komunikacie.

Ankieta węglowa.

Wiedeń. Na 26 b. m. zwołaną została do ministerstwa galicyjskiego ankieta w sprawie rządowego projektu ustawy węglowej. Na konferencyę tę zaproszono interesentów węglowych z Galicyi, a z Koła polskiego prezesa Głąbińskiego i posłów Zarańskiego i Battaglię.

Tajni radcy.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał Feliksowi bar. Aerenthalowi i członkowi Izby panów hr. Clam Martinitzowi godność tajnych radców.

Z armii.

Wiedeń. „Dziennik dla rozporządzeń wojskowych" donosi o nominacyi generała kawaleryi hr. Auersperga, kapitanem gwardyi przybocznej, arcyksięcia Piotra Ferdynanda komendantem pułku piechoty nr. 32, marszałka polnego porucznika Fryderyka Ijhna komendantem fortecy w Przemyślu, marszałka polnego-porucznika Franciszka Schödlera komendanta XVI dywizyi piechoty komendantem XI korpusu i generałem komenderującym we Lwowie.

Echa gabinetu Feyervarego.

Budapeszt. Sejm węgierski uchwalił po dłuższej dyskusyi nie stawiać gabinetu Feyervarego w stan oskarżenia i pozostawić osądzenie postępowania członków tego gabinetu sumieniu narodowemu.

Proces chorwacki.

Zagrzeb. Z powodu zasłabnięcia prezydenta sądu wczoraj nie było rozprawy.

Autonomia wyznaniowa Bośni.

Wiedeń. Rokowania rządu bośniacko-hercegowińskiego z Mahometanami w sprawie autonomii wyznaniowej, toczące się od blisko 7 lat, zostały ukończone i przedłożone będą w najbliższym czasie monarsze do sankcyi.

Parlament niemiecki.

Berlin. W parlamencie niemieckim w dalszym ciągu obrad nad budżetem wojskowym pos. Brandys wywodził: Będziemy głosować za utrzymaniem propozycyi komisyi bez względu na chwilowy krzyk wojenny, bez zwracania uwagi na to, że przedstawia się nas jako wrogów państwa. Nie zapoznajemy zalet wojska niemieckiego. Posłowie Groeber i Jażdżewski skarżyli się na to, że daje się tak mało sposobności żołnierzom katolickim do uczęszczania na nabożeństwo i Rada związkowa przyrzekła w tej sprawie zaradzić. Zrobiłem doświadczenie, że się posyła żołnierzy katolickich z przyjemnością do okolic protestanckich i nawzajem. To nie może przecież dziać się w interesie służbowym. Zarzut, który niedawno hr. Westarp uczynił polskim duchownym na korzyść niemieckich, muszę odeprzeć z całą stanowczością; w kościele żaden duchowny katolicki a także i polski nie jest politykiem.

Polacy byli zawsze dobrymi żołnierzami; w wojnie roku 1870, w której walczyli, wolno im śpiewać swoje polskie pieśni; dlaczego dzisiaj więcej tego nie można? Teraz nie mogą oni nawet po polsku się modlić, ani po polsku spowiadać. W wewnętrznych sprawach wojsko-

wych wywiera się pewien przymus zmienia, wychodzi się z zapatrywania, że Polacy nie będą żołnierzami, jeżeli zostaną Polakami, mimo iż stoją oni zdala od socyalnej demokracyi. — Polskie gospody bojkotuje się, ponieważ tam nawet dopatruje się dążeń polonizacyjnych. Żaden polski dziennik nie podjudza przeciw władzy wojskowej, przeciwnie we wszystkich gazetach mówi się, że Polacy mają być wiernymi armii, ale przy tem pozostać Polakami. Dowodu, jakoby Polacy podjudzali młodych ludzi, niema. Nie jest objawem rycerskim podbitą narodowość wynaradawiać; rycerskie wojsko niemieckie nie powinnoby w tem brać udziału (Oklaski u Polaków). Polacy nie są socyaldemokratami, a my staraliśmy się, aby polscy żołnierze zostali Polakami.

Na wywody te odpowiedział w dłuższem przemówieniu minister wojny.

Strajk francuskich urzędników pocztowych.

Paryż. Ruch telegraficzny był onegdaj niezmiernie utrudniony. Na giełdzie, jakoteż w domach bankowych, odczuwano to bardzo. Obiega pogłoska, że 4000 drutów telegraficznych poprzecinano. Rząd postanowił, aby wojsko strzegło przewodów telegraficznych w Paryżu i okolicy. Liczba strajkujących jawnie urzędników telefonicznych wprawdzie nie jest wielką, ale ci, którzy stali do pracy, pełnią służbę tak opieszale, iż tylko rzadko można dostać połączenia. Prezydent związku ochrony interesów abonentów telefonicznych wyraził komitetowi strajkowemu telefonistek sympatyę związku, w zupełności uznającego żądania telefonistek. Słychać, że bezpośrednie linie telefoniczne międzymiastowe poprzecinano.

Paryż. Rada ministrów uchwaliła zastąpić listonoszy żołnierzami, oraz upoważniła ministra robót publicznych do wydalania strajkujących urzędników pocztowych.

Paryż. Z powodu strajku panuje ogólne zamieszanie; pięć milionów listów leży. Strajk rozszerza się na wszystkie miasta Francyi.

Wels. Poczta, która wczoraj po południu miała przybyć z Paryża dla Odessy, Bukaresztu, Wiednia, Tryestu i Krakowa, nie przybyła z powodu strajku urzędników pocztowych we Francyi.

Zabezpieczenie Anglii przed inwazyą.

Londyn. Lord Rosebery ogłasza pismo odnoszące się do onegdajszej dyskusyi w sprawie flotowej i powiada, że rewelacye o marynarce angielskiej muszą wywołać wielkie obawy, gdyż mogą stworzyć wątpliwość co do stanowiska dominującego Anglii na morzu. Na tem stanowisku opierała się siła Anglii i zabezpieczała kraj przed inwazyą. Teraz jednakże zapanowała w tym kierunku wątpliwość i należy się nad tem zastanowić, czy i armia teryteryalna jest dostateczną na wypadek inwazyi.

Londyn. Z powodu onegdajszej dyskusyi nad flotą, prasa występuje ponownie przeciw Niemcom. Dzienniki domagają się zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej, celem zabezpieczenia Anglii przed inwazyą niemiecką, którą zawsze uważają za możliwą.

Niezawisłość Bułgaryi.

Sofia. W kołach rządowych słychać, że rząd bułgarski postanowił zaproponować rządowi rosyjskiemu i innym mocarstwom natychmiastowe uznanie niezawisłości Bułgaryi, ponieważ sprawa kompensaty jest w zasadzie załatwioną.

Sofia. Jak z miarodajnego źródła donoszą, rząd bułgarski oświadczył w Konstantynopolu, że zrzeka się pretensyj pieniężnych do Turcyi co do kolei Varna—Ruszczuk na wypadek natychmiastowego uznania niezawisłości królestwa Bułgaryi.

Konstantynopol. Podług oświadczenia wielkiego wezyra wobec dziennikarzy, Rifaat pasza telegrafował onegdaj treść umowy turecko-rosyjskiej, zawartej w Petersburgu. Rada ministrów zapewne tę umowę zatwierdzi.

Konstantynopol. „Jeni Gazeta" komentuje niekorzystnie umowę petersburską w sprawie bułgarskiego odszkodowania i nazywa ją wstydem dla Turcyi. Jedyną dobrą stroną tej umowy jest to, że Bułgarya, która była przychylnie usposobioną dla Austro-Węgier, teraz została znów pozyskaną dla wpływu rosyjskiego i że Rosya za to jest wdzięczną Turcyi.

Archimandryta rewolucyonistą.

Tyflis. Sąd wojenny skazał archimandrytę ormiańskiego Koriana za należenie do partyi rewolucyjnej i przechowywanie broni, na 8 lat robót przymusowych.

Producenci a handlarze.

Wczoraj po południu w sali obrad krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, odbyło się posiedzenie uczestników ankiety, mającej na celu zająć się sprawą chowu i handlu nierogacizny. Mianowicie, delegacya związku galicyjskich handlarzy i komisyonierów nierogacizny w Wiedniu wniosła w listopadzie roku zeszłego do Izb handlowych w Brodach Lwowie i Krakowie obszerny memoryał, zwracający się przeciwko nowej organizacyi sprzedaży, bydła na targu wiedeńskim, tow. „Viehverwertungsstelle". Instytucya ta założona przez ogólny Związek stowarzyszeń rolniczych w Wiedniu, a mającą na celu wykluczenie pośrednictwa przy sprzedaży nierogacizny i bydła, zostaje pod patronatem gminy miasta Wiednia, otrzymuje znaczną subwencyę ministerstwa rolnictwa, z ogólnych funduszów państwowych. Galicyjscy zaś komisyonerzy twierdzą, że działalność tej „Viehverwertungsstelle" jest szkodliwą zarówno dla naszych producentów jak i dla handlarzy i komisyonerów, nie przynosi bowiem ani konsumentom ani producentom żadnych korzyści obiecywanych przez te organizacye.

Wczorajsza ankieta miała więc dostarczyć odpowiedzi na następujące pytania: Czy i o ile działalność t. z. „Viehverwertungsstelle" jest szkodliwą dla interesów galicyjskich producentów nierogacizny i bydła? Czy jest szkodliwą dla galicyjskich handlarzy i komisyonerów nierogacizny, względnie dla polskich handlarzy i komisyonerów na targu wiedeńskim? Wreszcie czy i o ile wpłynęła na ceny nierogacizny w kraju, oraz na spęd nierogacizny na targi krajowe?

Zgromadzenie, które powitał prezydent Izby handlowo-przemysłowej p. Dattner, podnosząc ważność sprawy, było bardzo liczne. Między uczestnikami ankiety byli reprezentanci gminy miasta Krakowa, obaj wiceprezydenci miasta dr Szarski i p. Sare, naczelnik akcyzy miejskiej, radca magistratu dr M. Zawadzki, majstrowie rzeźniccy i masarscy w Krakowie pp. W. Satalecki, Waydа i Sieczkowski, oraz wielu handlarzy trzody. Ze Lwowa przybyli reprezentanci c. k. Tow. gospodarczego pp. dr Rodakiewicz i poseł na Sejm krajowy Marszałkowicz, reprezentanci Tow. rolniczego dr Dulęba i August Krogulski, prezes galicyjskiego związku handlarzy nierogacizną p. Ryniewicz z Tarnopola i prezes takiegoż związku w Wiedniu p. Tadeusz Nowak; krakowskie Towarzystwo rolnicze reprezentowali pp. Maurizio i Barański.

Wybrany przewodniczącym ankiety radca magistratu dr Zawadzki otwarł obrady, wzywając obecnych do dyskusyi nad postawionemi ankiecie wyżej wyrażonemi pytaniami.

W dyskusyi, jaka się wywiązała, od razu wyłoniły się dwa obozy, niejako o sprzecznych interesach: producentów i handlarzy. W imieniu tych ostatnich przemawiali pp. Nowak z Wiednia i Prohaska (po niemiecku) z Bukowiny, którzy wyrazili szereg postulatów ich organizacyi, oraz żal pod adresem galicyjskich producentów trzody, że z pominięciem targów krajowych, chów swój zresztą wcale nie najlepszej jakości sprzedają na targach obcych, przeważnie w Wiedniu, co wcale nie przyczynia się do obniżenia cen mięsa.

Rzecznikiem interesów hodowców byli znowu pp. Maurizio, Barański i inni, którzy podnieśli ze swojego stanowiska potrzeby hodowców, twierdząc, że wcale nie mają na celu podcinania bytu organizacyi krajowych handlarzy, ale muszą być w kontakcie z wiedeńską „Viehverwertungsstelle", gdyż między pośrednikami handlu w Galicyi jest wielu osobników, przed którymi należy wziąść w w obronę hodowcę, zwłaszcza niedoświadczonego wieśniaka.

Zastępcy interesów handlarzy, głównie p. Ryniewicz z Tarnopola, podnieśli znowu, że sfery handlarzy nierogacizną pozbawione są jakiejkolwiek reprezentacyi w korporacyach gospodarczych i rolniczych krajowych, nie mają więc wpływu, by przeciwdziałać szkodliwym dla nich postanowieniom. Handlarze między innemi żądają, by Towarzystwa rolnicze założyły w kraju wzorową chlewnię zarodową na wielką skalę, oraz aby obniżono taryfę kolejową dla przewozu trzody.

Po przemówieniu właściciela fabryki wędlin, p. Wincentego Sataleckiego, który był rzecznikiem w omawianej sprawie interesów rzeźników i masarzy i wyraził szereg postulatów pod adresem hodowców trzody, przemówił szef biur Izby dr Benis, który wskazał na to, że Izba starała się zawsze gorliwie popierać interesy handlarzy trzody we wszystkich kierunkach i starała się, jak dotąd niestety bezskutecznie, o zastępstwo dla handlarzy w przyszłej Radzie weterynaryjnej. Izba również działa u właściwych czynników w kierunku obniżenia taryfy kolejowej dla przewozu trzody chlewnej.

Na tem zakończono obrady ankiety, która na razie miała charakter informacyjny, a której celem, w części osiągniętym, było zbliżenie i porozumienie się dla zgodnego działania hodowców i handlarzy trzody, co tylko może wyjść na dobro kraju i konsumentów.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 19 marca.

Kalendarzyk kościelny: Józefa Oblub. N. M. Panny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 48, zachód o godz. 5 min. 47; długość dnia godzin 11 min. 59.

Teatr miejski w Krakowie: „Sen srebrny Salomei".

Teatr ludowy: zamknięty.

Uniwersytet ludowy: p. Rojek „Literatura emigracyjna do r. 1840" o godz. 7 wieczorem.

Powszechne wykłady uniw.: dr T. Janiszewski „O gruźlicy" o godz. 6 wieczorem.

Odczyt prof. Czermaka „Z dziejów ludu polskiego na Podhalu w r. 1846" w auli uniwersytetu o godz. 5 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Bliźnięta z Brigthon".

Popołudniowy numer „N. Reformy" otrzymać można w administracyi (ul. Jagiellońska 10) już o **kwadrans na 3** po południu. Równocześnie rozsyła się nasz dziennik do wszystkich agencyj.

Numer poranny wychodzi o godz. **5 rano.** Do godziny 8 nabywać można ten numer dziennika w ekspedycyi przy ul. św. Anny l. 3 (oficyny), potem w administracyi przy ul. Jagiellońskiej i we wszystkich agencyach.

Zebranie artystów malarzy. W klubie prawniczym i Kole artystyczno-literackiem (ulica Floryańska) odbędzie się we czwartek, dnia 25 b. m., zebranie artystów malarzy, zaproszonych przez delegata poznańskiego Tow. przyjaciół sztuk pięknych posła dra Jaworskiego z Poznania, który przybędzie w tym dniu do Krakowa, celem nawiązania stosunków z tutejszemi sferami artystycznemi w sprawie stałego obsyłania wystawy poznańskiej.

Krakowskie Tow. Bursy dla synów i córek nauczycieli szkół ludowych, odbędzie walne zgromadzenie d. 25 b. m. o g. 3 po południu w sali Rady powiatowej, a w razie braku kompletu w godzinę później bez względu na ilość obecnych członków.

W Polskim Związku niewiast katolickich (pałac Spiski I), odbędzie się w sobotę dnia 20 b. m. o godz. 4 pogadanka, na której mówić będzie p. Stablewska: „O kongresie szkół gospodarczych we Fryburgu", oraz p. Brykczyński „O pracy społecznej w Warszawie i Królestwie". — Wstęp dla członków i gości 10 hal.

Z Eleuteryi. W skład wydziału na rok 1909 weszli pp.: Stanisław Stączek prezes, Aleksander Filasiewicz I wiceprezes, dr Włodzimierz Lewicki II wiceprezes, Karol Radwanek sekretarz, Mieczysław Zielenkiewicz zastępca, Wanda Hesslówna skarbniczka, Julian Walawski zastępca, Stanisława Burzyńska gospodyni, Anna Daczkówna zastępca, Ludwik Kowalczyk bibliotekarz, pos. Jan Stapiński, Leon Możdżeński i Piotr Dobrowolski. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: Józefa Ligęzę, Stanisława Reina, Henryka Reussa i Włodzimierza Żuławskiego.

Abstynencki wieczór kabaretowy w Eleuteryi (ul. Zwierzyniecka 9) odbędzie się w niedzielę 21 b. m. o godz. 7 wieczór. W skład oryginalnego i urozmaiconego programu wchodzą śpiewy, deklamacye, muzyka, kuplety i monologi mimiczne.— Wstęp dla członków 10 hal., dla gości 30 hal.

Alarm pożarny. Przed godz. 1 w południe zaalarmowano wczoraj straż pożarną doniesieniem, że w oficynach jednopiętrowych kamienicy pod l. 55 przy ul. Floryańskiej powstał pokojowy pożar. Na miejsce wyruszył pluton straży i skonstatował, że w mieszkaniu oficynowem na pierwszem piętrze od pieca kaflowego zajęła się ścianka drewniana; od ściany przepalił się sufit, a płomienie dostając się na strych, poczęły obejmować dach. Szybka akcya straży stłumiła ogień. Szkoda jest nieznaczna.

Kradzież w urzędzie pocztowym. Wczoraj ukończono śledztwo policyjne przeciw Antoniemu Czaczce, który dziś rano będzie odstawiony do aresztów tutejszego sądu krajowego karnego. Czaczka do samego końca przeczył wszelkiej swej winie, nawet mimo przedstawianych mu obciążających wielu szczegółów. Władze pocztowe są przekonane, że przedmioty jubilerskie, znalezione w posiadaniu Czaczki, pochodzą z kradzieży, popełnionych w ostatnim dopiero czasie, gdyż co do niektórych rzeczy strony poszkodowane nie wniosły jeszcze żadnych reklamacyj do urzędu pocztowego. Nie jest wykluczonem, że Czaczka posiadał spólników w dokonywaniu kradzieży. Dochodzenia w tym kierunku są w toku.

Pokąsanie przez psa wściekłego. Wczoraj o godz. pół do 9 rano opatrzono na stacyi pogotowia ratunkowego majstra murarskiego Bolesława W., którego dotkliwie pokąsał pies wściekły na Krowodrzy. Pokąsanego po opatrzeniu odesłano do zakładu prof. Bujwida.

Z kroniki policyjnej. Aresztowano wczoraj Jana Wojciechowskiego, pomocnika handlowego, 17 lat liczącego, w sklepie galanteryjnym p. Rudnickiego przy linii A—B w Rynku głównym, pod zarzutem dopuszczenia się kradzieży różnych przedmiotów galanteryjnych ze sklepu swego pryncypała. Właściciel sklepu oblicza poniesioną szkodę na kilkaset koron. Wojciechowskiego do ukończenia śledztwa policyjnego osadzono w aresztach „pod telegrafem".

Policya przytrzymała wczoraj 14-letniego wyrostka Stefana Siarkowskiego, który kręcił się po placu Szczepańskim w celach kradzieży kieszonkowych. Jeden z agentów policyjnych obserwujący go pilnie, aresztował go w chwili, gdy usiłował jakiejś pani skraść z kieszeni pugilares.

Awans lekarzy wojskowych w rezerwie. — Z Wiednia telefonują: Cesarz postanowił zmienić przepisy o awansie w lekarskim korpusie oficerskim, mianowicie w tym kierunku, że rezerwowi lekarze asystenci w czasie pokoju awansować mogą na nadlekarzy rezerwowych, jeżeli mają bardzo dobre kwalifikacye. Nadlekarze rezerwowi po dwóch latach służby w tej randze z bardzo dobrym skutkiem, mogą zostać lekarzami pułkowymi w rezerwie, zaś lekarze pułkowi w rezerwie mogą awansować na sztabowych lekarzy rezerwowych po wykazaniu zdolności tylko w czasie mobilizacyi lub na wypadek wojny.

Trzęsienie ziemi. Z Messyny telegrafują: Odczuto tu ponownie silne trzęsienie podziemne. Zawaliło się wiele murów, które ocalały podczas pamiętnego trzęsienia ziemi. Trzy osoby zginęły pod zwaliskami.

Aeroplan Wrighta. Z Pau telegrafują: Król Edward. który tu wczoraj przybył, był obecnym przy wzlocie Wilburga Wrighta na jego aeroplanie.

Zmarli:

Bolesław Antoniewicz, prof. szkoły handlowej, zmarł wczoraj w Krakowie.

Piotr Szafnara, sekretarz sądu krajowego przeżywszy 48 lat, zmarł w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 18 marca.

GRAND HOTEL: hr. Ignacy Krasicki z Bachórzec, ks. Włodzimierz Puzyna z Warszawy, Ludwik Dembiński z Królestwa Polskiego, Władysław Kempiński z Moszczanicy, dyr. Józef Okołowicz ze Lwowa, Walter H. Philips z Londynu, X. dr Tadeusz Trzciński z Poznania, Paul de St. Vanty z Czeladzi (Król. Pol.), Fryderyk Goldschmidt z Wrocławia, dr August Rodakiewicz ze Lwowa, Teodor Rembowski z Wilna, dr Goldhammer z Sambora, dr Berger ze Lwowa.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy z powodu śmierci ś. p. Jana Mazepy okazali nam współczucie, lub też wzięli udział w pogrzebie, a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciołom i Kolegom zmarłego — składamy serdeczne „Bóg zapłać". **Żona z Braćmi.**

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 18 marca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 264·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 258·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 254·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 239·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 78·— b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 18·90 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 460·—. Clary 40 zł. m. k. 145·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 105·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 100·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64·—, Ofen 43 zł. 212·—. Palffy 40 zł. 191·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 30·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·—. Salm. 26 zł. m. 238·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 94·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 175·75. Tureckie oblig. prem. kolej. % 174·25, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 480·—

Berlin 18 marca. Austryackie banknoty 85·25. Spirytus —.—.

Paryż 18 marca. Renta 3-prc. 96·90. Mąka 51·10.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski